

Władysław Gomułka

przewodniczącym delegacji PRL na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP) 4. 9.

Na wspólnym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów odbytym w dniu 3 września 1960 roku ustalony został następujący skład delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przewodniczący delegacji: I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa Władysław Gomułka.

Członkowie delegacji: minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki, wiceminister Spraw Zagranicznych Józef Winiewicz, dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ambasador prof. dr. Manfred Lachs, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ — Bohdan Lewandowski.

Skład delegacji czechosłowackiej

PRAGA (PAP) 4. 9.

Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, rząd CSRS C. d. na str. 2

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 211 (2821)

Poniedziałek, 5. IX. 1960 r.

Cena 50 gr

XVI święto plonów w Polsce Ludowej

45 tysięcy rolników na dożynkach w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 4. 9.

W pierwszą niedzielę września — 4 bm. Warszawa gościła mieszkańców wsi z całego kraju. Na barwnym — wypełnionym przez ponad 100 tys. osób Stadionie Dziesięciolecia odbyły się w tym dniu XVI dożynki w Polsce Ludowej. Ok. 45-tysięczna delegacja żniwiarzy złożyła w imieniu wsi polskiej meldunek, iż mimo niezwykle trudnego dla rolnictwa roku, uzyskane przez nią wyniki produkcyjne nie będą w ostatecznym rachunku niepomyślne i że plon został zebrany.

Na uroczystości dożynkowe przybyli przedstawiciele kierownictwa PZPR i ZSL oraz najwyższych władz państwowych: gospodarz dożynków — Władysław Gomułka oraz Stefan Ignar, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz i Bolesław Podedworny, członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR, członkowie Prezydium i Sekretariatu NK ZSL, liczni ministrowie, członkowie Rady Państwa, przedstawiciele organizacji społecznych, gmin, działacze kolekcji rolniczych. Na trybunie honorowej zajęły też miejsca bawiące w Polsce delegacje chłopów z NRD, Bułgarii i Włoch oraz delegacja węgierskich związków zawodowych.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowani w Polsce. Jest godz. 10. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, a następnie rozbrzmiewa chińska pieśń rewolucyjna „Gdy naród do boju”.

Głos zabiera prezes Centralnego Związku Rolników — C. d. na str. 2

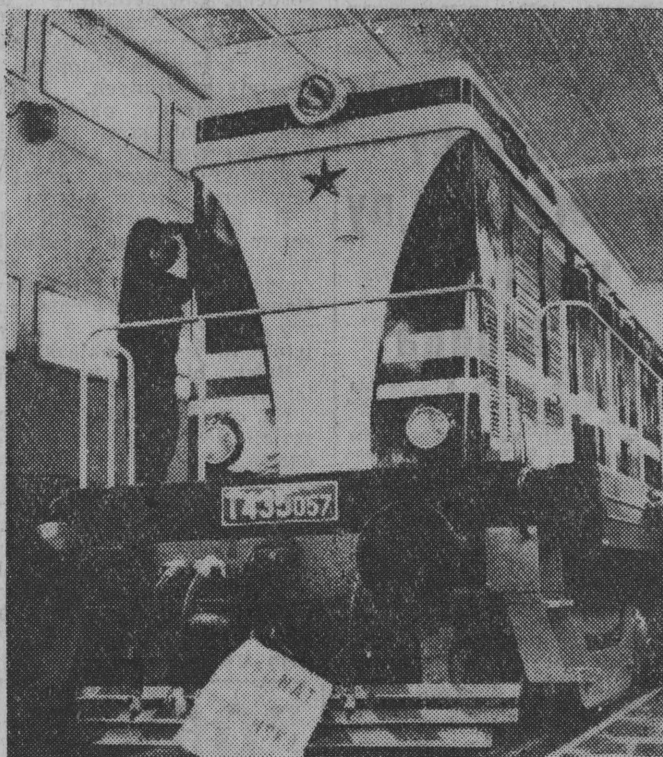
Poselstwa Polski i Meksyku podniesione do stopnia ambasad

WARSZAWA (PAP) 4. 9.

W dążeniu do dalszego zacieśnienia stosunków przyjaźni i współpracy między Polską i Meksykiem, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Stanów Zjednoczonych Meksyku uzgodniły podniesienie swych przedstawicielstw dyplomatycznych w Meksyku i Warszawie do stopnia ambasad i wymienienie ambasadorów.

Rada Państwa powołała na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Meksyku dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w tym kraju — Mieczysława Włodarkę.

W bratniej Czechosłowacji



NA ZDJĘCIU: elektryczna lokomotywa Diesla, T-435.0, produkcji CSRS

Fot. — CAF

Dziś przybywa do Polski partyjno - rządowa delegacja Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP) 4. 9.

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dziś przybędzie do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, z I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydentem Republiki Antoninem Novotnym na czele.

W skład delegacji wchodzi: Jaromir Dolansky — członek Biura Politycznego KC KPCz i wicepremier, inż. Otokar Simunek — członek Biura Politycznego KC KPCz, wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, inż. Ludmila Jankovcova — zastępca członka Biura Politycznego KC KPCz i wicepremier, Vaclav David — członek KC KPCz i minister spraw zagranicznych, dr H. C. Josef Plojhar — przewodniczący Czechosłowackiej Partii Ludowej i minister zdrowia, Josef Lenart — członek KC KPCz, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji i członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego, Antonín Kapek — członek KC KPCz, dyrektor fabryki CKD Praha, Dr. Bohumír Kolder — zastępca członka KC KPCz i I sekretarz Komitetu Okręgowego KPCz Kraju Północno-morawskiego, Pavel Bucak — członek KC KPS, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Grauc Petrovce poseł do Zgromadzenia Narodowego.

Witamy przyjaciół znad Wełtawy

Dziś przybywa do Warszawy z wizytą przyjaźni czechosłowacka delegacja partyjno - rządowa. Na jej czele stoi wybitny działacz międzynarodowego i czechosłowackiego ruchu robotniczego, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — towarzysze Antonín Novotný. Podkreśla to jeszcze bardziej wagę i znaczenie odwiedziny czechosłowackich przyjaciół, które są nowym krokiem na drodze dalszego zacieśnienia braterskich więzi, łączących oba nasze kraje.

Rozwój stosunków polsko-czechosłowackich na przestrzeni lat powojennych kształtował się w oparciu o zasadnicze przemiany społeczno - polityczne, które nastąpiły w obu krajach, po zwycięstwie nad hitleryzmem. Oba państwa weszły do rodziny krajów socjalistycznych i oparły swoją politykę zagraniczną na sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Momentem zwrotnym w stosunkach polsko - czechosłowackich było podpisanie w 1947 roku Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską i Czechosłowacją. Układ ten zapoczątkował nieznane dotychczas w historii naszych krajów zbliżenie polsko - czechosłowackie. Znalazło ono wyraz w szeregu umów i porozumień zarówno w sprawach gospodarczych i handlowych, jak i współpracy technicznej i na polu kulturalnym. Gościliśmy czechosłowacką delegację rządową w lipcu 1956 roku. W czasie rewizyty polskiej delegacji rządowej w Pradze, w maju 1957 roku, doszło do utworzenia polsko - czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej — pierwszej umowy tego typu zawartej przez Polskę z innym krajem demokracji ludowej.

Rezultaty tego dalszego zbliżenia na polu gospodarczym nie dały długo na siebie czekać. Już w czerwcu 1957 roku zawarliśmy umowę o współpracy, przy eks-

ploatacji polskich złóż siarki pod Tarnobrzegiem, w myśl której Polska otrzyma 100 milionów rubli kredytu. Przykładem ścisłych więzi gospodarczych między Polską i Czechosłowacją może być również korzystanie floty czechosłowackiej z Odrzy i polskich portów oraz tranzyt przez polskie Wybrzeże, co przynosi istotne korzyści gospodarce czechosłowackiej. W interesie obu stron rozwijają się też z dużą dynamiką obroty handlowe między obu naszymi krajami. CSRS jest naszym

C. d. na str. 2

Antonín Novotný



Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — ANTONÍN NOVOTNÝ jest jednym z najwybitniejszych działaczy czechosłowackiego ruchu robotniczego.

Antonín Novotný urodził się dnia 10 grudnia 1904 r. w rodzinie robotniczej. Od wczesnej młodości aktywnie działał w Komunistycznej Partii Czechosłowacji, do której wstąpił w 1921 r.

Od 1928 r. pełnił szereg kierowniczych funkcji partyjnych. W 1935 brał udział w VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie. W 1937 r. wybrany został sekretarzem okręgowego kierownictwa partii w Pradze, a następnie okręgowym — C. d. na str. 2

„Polska 60”



W dniu 3 września 1960 r. otwarto w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Międzynarodową Wystawę Filatelistyczną „Polska 60”, zorganizowaną w związku z setną rocznicą wypuszczenia pierwszego znaczka pocztowego.

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.
CAF — fot. Szyperko

W Popówce odśnięto Kamień Pamiętkowy

W XVII rocznicę hitlerowskiej zbrodni — w Popówce (pow. białostocki), gdzie fałszyści w lipcu 1943 r. wymordowali wszystkich mieszkańców tej wsi, a zabudowania spalili i doszczętnie zburzyli, odbyła się w niedzielę, 4 bm., uroczystość odsłonięcia Kamienia Pamiętkowego.

Na uroczystości, która zgromadziła mieszkańców okolicznych miejscowości i rzesze młodzieży szkolnej, przemawiali: I sekretarz KP PZPR — Kamiński, jedyna ocalała przy życiu mieszkanka wsi Popówka — Liza Matejczyk, byli partyzanci Józef Chrzanowski i Aleksander Gryeuk. U stóp Kamienia Pamiętkowego złożono liczne wieńce i wiązanki kwiatów. (h)

UWAGA — CZYTELNICY POWIEŚCI DRUKOWANYCH W „GAZECIE”! JUŻ WKRÓTCE

rozpoczynamy drukowanie w codziennych odcinkach nowej interesującej powieści sensacyjno-spiegowskiej pod tytułem:

„DETEKTYW I MAJORA GROMOWA”

Jest to doskonała, niezwykle frapująca powieść pisarza radzieckiego L. Kirsznara, tłumaczona z jęz. rosyjskiego.

DALSZE SZCZEGÓŁY w jutrzejszym numerze.

Przemówienie gospodarza dożynek i sekretarza KC PZPR
tow. Wł. Gomułki na uroczystościach dożynkowych w Warszawie

niczy z i ha więcej niż podarstwa chłopskie, to na przyczyna tak znacz- różnicy plonów tkwi w owaniu przez PGR-y do- wych nasion i mechani- je uprawy ziemi. Podobne występują nie tylko między różnymi rejonami, ale i pomiędzy posz- różnymi gospodarstwami pskimi.

k wysoki poziom produ-
i dochodowości może o-
nać dobry rolnik, świad-
przykład wielkopolskiego
ika, zesiorocznego sta-
y dożynekowego, Władys-
a Nowaka, z pow. Gniez-
Na swym gospodarstwie
ga on plony żyta, owsa,

mienia — od 28 — 34 g
a, pszenicy przeciętnie 30
6 g z ha, buraków cukro-

h 280 q z ha, ziemniaków
160 — 180 q z ha. Od
ów uzyskuje od lat prze-

nie po 4,5 tys. litrów i
marcza państwu 30 — 40
onów I klasy.

Warto aby każdy rolnik za-
nał się ze sposobami pro-
wienia gospodarstwa ob.

...a, które wyłożył on
awno w książeczce pod
tem „Tajemnica dobrego
podarowania”. Tymcza-
mamy w kraju setki ty-
ch chłopów, którzy nie o-

ają nawet połowy tej
ajność, chociaż bardzo
u z nich gospodaruje na
zych glebach i korzysta z
kszej pomocy państwa.
mniej tych różnic krwie

...w lepszej kulturze rolnej,
...annej agrotechnice w
...owaniu kwalifikowanych
...on, w racjonalnym ży-
...niu i pielęgnacji zwie-
...ziom kultury rolnej

niów decyduje o ich wy-
produkcji i do-
dowości.

się zwiększenia dostaw
rozów sztucznych. Zwię-
żamy je z roku 1980 rok.
wzrost plonów uzyskiwani
tym dostawom jest
bardzo różny w posz-
gólnych województwach,

platach i wsiach. Przy
dziej prawidłowym nawo-
ziu rolnicy mogliby uzy-
wać efekty znacznie wyż-
sze niż te, które osiągają

Wskutek zlej gospodarki ó-
nikiem przepadają u nas
ące ton azotu. W mini-
nym stopniu wykorzy-
emy tak cenny materiał,
torf, który użyty jako
łka bądź kompostowany

... rolnictwa, a przede wszystkim
... rolników, którzy w tym czasie
... rolnictwa, a przede wszystkim
... rolników, którzy w tym czasie

podarstw na 1 kg przyro-
żywca 7—8 jednostek
mowych, a średnio w
ju 6 jednostek. Tymcza-
n w szeregu krajów euro-
skich, jak też w wielu go-
darstwach w naszym kra-
nie przekracza 5 jednostek

nowych na każdy kilo-
m żywca. Racjonalne kar-
nienie dałoby więc oszczęd-
zić setek tysięcy ton pasz
ściwych.

gromne możliwości wzro-
produkcji kryją się w
dzień starannym doborze
teriału siewnego: kwalifi-
wanego i odpowiadającego
runkom glebowym.

ch glebach uprawia się o przyniesie może przy widłowej gospodarce nazowej przyrost do 2 q zbo- z ha.

odniesienie kultury rolnej
iedzy fachowej, dyscypli-
Ciąg dalszy na str. 4

AGATHA CHRISTIE

PR7E103YK S. P. MARCINKOWSKI

— Widzę — rzekła Elsie. — Jakieś, jakie to nadzwyczajne.

Potrząsnął głową. — Nic podobnego. Nadzwyczajne z tego powodu, że —

— Twoje — moje — — Uśmiechnął się.

punktu wozdzenia. Nie
uspokajalo, co pani pochylily si ku niej. Wieksoz
czadzerdz opusila i wysz wagon. — Wigc pani jest nie-
szelwa? — zapytal.
— Ja... — zaczelala Elsie i przerwala.
— Niewiedziadalaby pani! „jakie nadzwyczajne”
wyby bylo inaczej? — zauwazył.
W pierwsz chwili Elsie byla nie w stanie odpowie-
cie. Sama obaczona z wyrazami twarzy Bickera wyzjala na nie-
szelwa. — Tak... przyniala wrzecina. — Jestem... nie-
czeszeliwa, a co najmniej straplana.
— Kinalna glowa ze zrozumieniem.
— Widzi pan — mowila — zdarzylo sie cos dziwnego
mnie wiem, co robic.
Przypnujmy, ze pani opowie mi o tym — podsunal
— m. Pyne.
Elsie myslala o ogloszeniu, o którym czesto rozmawiala
— Edwardem i z którego oboje smieli sie. Nigdy nie przy-
szedlala. Ze... Moe lepiej nie mowic... Jesli mr. Parker
jest szarlatainem... Wyglad jego wzbudzal jednak
— m. Pyne.
Elsie powiazala dzieczyn. Niech sie dzieje, co chce, byle
zbyc sie tego zamiatwienia.
— Opowiem pani. Jado do Konstantynopola do meza.

— 5 —

— Anglii mieszkaliśmy sześć miesięcy.
— Państwo jesteście Amerykanami?
— Tak.
— I pewnie jesteście niedawno po ślubie?
— Jesteśmy małżeństwem od półtora roku.
— Szczęśliwym?
— Oh, tak Edward jest prawdziwym aniołem. — Za-
chwała się. — Nie, może to określenie nie jest właściwe.
— Proszę nieco, jakimś to nazwała, przesydny na punk-
cie moralności. Miał wielu purytańskich przodków. Ale

Mr. Parker Pyne spożył ją w zamyśleniu, a potem odezwał się: — co dalej?

— Było to w tygodniu po odejściu Edwarda. Pisałam do niego z jego gabinetu i zauważyłam, że bibuła była nowa i czysta z wyjątkiem kilku wierszy pisma odcisniętego na niej. Ponieważ miałam w pamięci dopiero przeczytaną powieść detektywistyczną, w której wzywano autora by napisał na bibule, więc dla zabawy podniosłam ją i przyłożyłam do lusterka. Podkreślam, że zrobiłam to dla zabawy.

— Panna Pyne. Nie miałam...

— Tak, tak, wyrażenia ma być jakiegoś rodzaju podjęcie.
— Tak, tak, wyrażenie, że sięgałoby do czegoś podobnego. O
— Tak, tak, łagodnym brankiem, że niekmu nie przyszło
— Tak, tak, Rozumieniem.
— To, co zobaczymy były łatwie do odczytania. Z brze
— by był wyraz „żona”, potem „ekspresz simploński”.
— Jeżeli „najodpowiedniejsze miejsce będzie tu przed We
— — zamilką.
— Dźwięne — powiedział mr. Pyne. — Bardzo dźwięn
— czy było pismo pani meża?
— Oh, tak. Głowie się nad tym i nie mogę zrozumieć
— jeżeli okolicznościach piszęby list z takim wyrazami.

— Najodpowiedniejsze miejsce będzie tuż przed Wenecją — powtórzył mr. Parker Pyne. — Bardzo dziwnie Mrs. Jeffries pochylała się ku niemu, spoglądając z nadzieją, która powinnaaby mu pochebiła. — Co mam robić? — zapytała na prosto.

— Obawiam się, że będziemy musieli czekać do czasu, kiedy będziemy tuż przed Wenecją — odpowiedział mr. Parker Pyne. Wziął ze stołu zwinięty arkusz papieru. — Otóż przedkładać naszemu pociągowi. Przybędzie do Wenecji

6

„Znalezin drugie, dwadzieścia siedem jutro po południu. Spójrz! na siebie. — Co? —” powiedział mr. Parker. — „Czy pan! pozostawi to mnie —”

Było pięć minut po drugiej. Ekspres siemprokski opóźnił się o jednadenia minut. Minął Mestre mniej więcej dwadzanem.

Mr. Parker Pyne siedział z mrs Jeffries w jej przegazie. Dotychczas byłaby przeymaną i bez wyprawy. Nadzieja jednak chwila, w której należało oczekiwać jakiegoś zdarzenia, iessł w ogóle coś miało się dziać. Mr. Parker Pyne i Eisle siedzieli naprzeciw siebie w sepiem. „Co to, co, co?” szukały jego oczy z wyraźnym, nieudolnym prośbą, onieka.

— Niech pan będzie spokojna — pocieszał ją. — Nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Jestem z pania.

Nagle do przedziału wdari się krzyk z korytarza.

— Oh, patrzcie... patrzcie! Pociąg pali się.

Elsie i m. r. Parker Pyne w podskokach wybiegli na korytarz. Jakąś zdenerwowaną kobietą wyglądającą na kowbojankę, dramatycznie wskazywała coś palcem. Z jednego z przedziałów w przedniej części wozu wydobywały się kłębki dymu. M. r. Parker Pyne i Elsie pobiegli w kierunku. Inni również tam spieszyli. Wspomniany przedział był pełny dymu. Pierwsi przybyście cofnęli się z przerażeniem.

— Ten przedział jest pusty — zawołał. — Nie przerażajcie się, monsieurs et dames. Le feu zostanie ugaszone.

— Pani wybaczy, madame — odezwał się Parker Pye, — Pozwólę sobie zwrócić pani uwagę, że to nie jest pani przedział.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Dzisiejszy dzień na Olimpiadzie

Dziś, tj. w poniedziałek, odbędą się w Rzymie dalsze konkurencje lekkoatletyczne. W eliminacjach skoku o tyczce startują Polacy Krzesiński i Gronowski, w półfinałowych biegach na 200 m kobiet pobiegą Janiszewska i Jesionowska. Poza tym odbędą się półfinały mężczyzn na 400 m oraz finały kobiet na 200 m.

Czterech polskich bokserów stanie dziś wieczorem na ringu w finałowych walkach turnieju pięściarskiego. W półfinale Adam Musso, w lekkiej Październy zmierzy się z Włochem Lopopolo, w średniej Walesek spotka się z Crookiem (USA) i wreszcie w półciężkiej Pietrzykowski walczyć będzie z Clay'em (USA).

Dziś wystartują jeźdźcy. Odbędzie się indywidualny konkurs ujeżdżania konia oraz wszechstronny konkurs konia wierzchowego. Startują Polacy.

W szermierce rozpocznie się indywidualny turniej szpadowy. Z Polaków startują Gios, Gonsior i Kurczab. Poza tym rozegrane zostaną ćwiczenia indywidualne i drużynowe mężczyzn w gimnastyce (startują Polacy), rozpoczyna się też konkurencja strzelecka z pistoletu dowolnego (startują Polacy). (ko)

Brak kwalifikacji

Najwięcej narzekań skierowanych jest na sędziów bokserskich. Wobec licznych protestów kierownictwa ekip na werdykty wydawane przez sędziów, władze Międzynarodowej Federacji Bokserskiej zamierzają niemal połowę z 30 arbitrow pozbawić praw sędziowania w turnieju olimpijskim. W wielu wypadkach sędziowie wykazywali bowiem zaskakujący brak kwalifikacji.

Tysiąc obiadów więcej

Olimpijska kuchnia

Wnosząc na podstawie danych kierownictwa restauracji w wiosce olimpijskiej, zawodnicy i zawodniczki nie mogą narzekać na brak apetytu. Codziennie bowiem wydaje się w restauracjach o 1000 obiadów więcej niż wioska liczy mieszkańców, choć posiłki są obfite. Na osobę wypada dziennie 4.600 kalorii.

Zresztą o tym ile zawodnicy potrafią zjeść w

GAZETA Sportowa

SPECJALNY DODATEK „GAZETY” Nr 17 5. IX. 1960 r.

KRZYSZKOWIAK - złoty medal

na 3 km z przeszkodami — 8.34,2

★ Rut - brązowy ★ Foik czwarty na 200 m

W sobotę Polak po raz pierwszy w XVII Igrzyskach Olimpijskich wywalczył dla nas barwę złoty medal. Był nim Zdzisław Krzyszkowiak, który w pięknym stylu wygrał bieg na 3 km z przeszkodami w bardzo dobrym czasie — 8.34,2 (nowy rekord olimpijski). Srebrny medal na tym dystansie zdobył Sokołow (ZSRR) — 8.36,4, a brązowy jego rodak Ryszczyn — 8.42,2.

W początkowej fazie, jak również w środkowej, tempo dyktowali Rosjanie Konow, Ryszczyn i Sokołow. Do

grupy tej dołączył również Belg Roelants. Krzyszkowiak przez cały czas trzymał się bądź to na 6, bądź też na 7 miejscu. W końcówce „Krzysz” zademonstrował swój wspaniały finisz, wobec którego Sokołow był bezradny. Na ostatniej prostej Krzyszkowiak o 20 m przed Sokołowem samotnie biegł już niezagrożony do mety.

Do dużej sensacji doszło w rzucie młotem. Oto rekordzista świata Amerykanin Connolly nie potrafił zakwalifikować się do ścisłego finału. Złoty medal zdobył Rudenkov (ZSRR) — 67,10 (rekord olimpijski), a srebrny — Węgier Zsivotzky — 65,79. Brązowy zdobył wywalczycy bardzo regularnie rzucający Polak Tadeusz Rut — 65,64. Również drugi nasz reprezentant Ciepły zajął nadszarpnięcie dobre 5 miejsce, rzucając 64,57.

Piękny, również nadszarpnięty sukces zapisał na swoim koncie polski sprinter Marian Foik w finałowym biegu na 200 m. Polak zajął w nim 4 miejsce z czasem 20,8. Wygrał Berruti (Włochy) — 20,5 przed Carney'em (USA) — 20,6 i Seye (Francja) — 20,7. Foik wyprzedził dwóch Amerykanów Johnsona (20,8) i synnego Nortona (20,9).

Nie sprawiły zawodu polskie sprinterki Janiszewska i Jesionowska, kwalifikując się do półfinałowych biegów na 200 m. Janiszewska wygrała swoją serię w czasie 23,9 przed Itkina (ZSRR), a Jesionowska w V serii była druga z czasem 24,3. Trzecia Polka Rychterówna odpadła, choć uzyskała dobry czas 24,2. Świetną formę zademonstrowała na 200 m rewiolierka Amerykanka Rudolph, uzyskując znakomity czas 23,2.

Niestety, Kowalski nie zdołał zakwalifikować się do półfinałowego biegu na 400 m, zajmując w swoim ćwierćfinale 3 miejsce (46,7). Również Swatowski odpadł w ćwierćfinale (47,4), zajmując w nim 5 miejsce.

Olbrymny zawód sprawili nasi średniodystansowcy. Zarówno Lewandowski, jak i Orywał zademonstrowali beznadziejną formę, odpadając w przedbiegach. Nie powiodło się również Rykowskiemu w dysku. Polka nie zdołała osiągnąć minimum 47,00 i nie weszła do puli finałowej.

Punktacja

Po dziesiątym dniu Igrzysk nieoficjalna punktacja przedstawia się następująco:

1. ZSRR	275,5
2. USA	241,75
3. Niemcy	181
4. Włochy	100
5. Australia	94
6. Węgry	72
7. W. Brytania	69,75
8. POLSKA	59,1
9. Rumunia	41,35
10. CSRS	38
11. Szwecja	36
12. Holandia	35,75
13. Francja	31,5
14. Japonia	31,1
15. Turcja	25,6



Zdzisław Krzyszkowiak

Podział medali

Po dziesiątym dniu Igrzysk podział medali przedstawia się następująco:

	złote	srebr.	brąz.
ZSRR	19	9	11
USA	16	12	11
Niemcy	8	13	6
Włochy	7	4	4
Australia	5	6	3
Węgry	3	7	2
Turcja	3	—	—
N. Zelandia	2	—	—
W. Brytania	1	3	5
POLSKA	1	1	8
Rumunia	1	1	3
CSRS	1	1	2
Szwecja	1	1	1
Bulgaria	1	—	—
Dania	1	—	1

W kilku wierszach

Po porażce z Czechosłowacją polscy koszykarze przegrali również z Brazylią 68:77 i z Włochami 68:74. Polacy walczyć będą obecnie o miejsce 5-8.

Złoty medal w waterpolo zdobyła drużyna Włoch, srebrny — ZSRR, a brązowy — Jugosławia. Dopiero na czwartym miejscu uplasowali się Węgrzy.

W drużynowym florecie kobiet Polki uplasowały się ostatecznie na 5 miejsce.

W turnieju zapasniczym w stylu wolnym doskonale spisyuje się Polak Trojanowski w wadze koguciej, który wygrał już trzy walki. W pozostałych wagach Polakom wiedzie się znacznie gorzej.

Złoty medal w wyciągu pływackim na 1.500 m st. dow. zdobył Australijczyk Konrad — 17.19,6, srebrny — jego rodak Rose — 17.21,7, brązowy wywalczyl Breen (USA).

Sztafeta kobiet 4 x 100 m st. dow. wygrały pływaczki USA — 4.08,9 przed Australią i Niemcami.

Sukcesy na ringu

4 polskich bokserów w finale olimpijskim

Piękna seria zwycięstw polskich bokserów na olimpijskim ringu trwa. W sobotę z Polaków walczyło w półfinale aż 6 bokserów (siódmy Polak Kasprzyk w lekkopółśredniej nieistety, oddał punkty wo reprezen-

tantowi Ghany Quartey'owi, gdyż na skutek dotkliwej kontuzji łuku brwiowego, jakiej doznał w walce z Jengibarianem, nie mógł stanąć w ringu. Brązowy medal ma jednak w „kieszeni”).

Jako pierwszy walczył piórkowiec Adamski, wygrywając na punkty z Meyersem (Pld. Afryka). Po Adamskim jako drugi z Polaków wszedł do finału Pietrzykowski w półciężkiej, zwyciężając pewnie Włocha Sarauiego. Włoch czuł wyraźny respekt przed pięściami Polaka. W wadze średniej Walesek pokazał piękny boks, zwyciężając wysoko Pieofanowa (ZSRR). Wreszcie jako czwarty z Polaków zakwalifikował się do finału Październy w lekkiej, zwyciężając pewnie na punkty Mc Taggart (W. Brytania).

Zimny narzeki na bieżnię

— To jest plaża, a nie bieżnia olimpijska — mówił Zimny. — Gdy byłem tu w ub. r. organizatorzy pytali mnie, jak oceniam bieżnię stadionu olimpijskiego. Odpowiedziałem wówczas, że zbyt miękka. Obecnie jest ona jeszcze gorsza niż poprzednio.

polscy piłkarze. Do Danii nie mieliśmy szczęścia, Argentyńczycy byli od nas lepsi. Cóż, musimy poczekać jeszcze 4 lata.

Mimo pewnych potknięć, Polacy prawie we wszystkich dyscyplinach jakie obsadzili, nawiązując zaciętą walkę o punktowane miejsca. Tego jeszcze nie było na żadnej olimpiadzie i właśnie to zjawisko najbardziej nas cieszy.

Choć nie prowadzi się oficjalnej punktacji drużynowej, wyciąg potęg o pierwszeństwo oraz Polski o zajęcie czołowej lokaty w 1 szóstce krajów, jest niezmiernie ciekawy. Na razie szala pierwszeństwa przechyla się na korzyść Związku Radzieckiego, który wyprzedza USA. 3 miejsce okupują Niemcy, które wystawiając wspólną reprezentację NRD—NRF, są bardzo groźnym rywalem. Wydaje się, że tego miejsca nikt im nie odbierze. Polska okupuje na razie 3 lokatę i nawiąże zapewne zaciętą rywalizację z krajami, które ją wyprzedzają o poprawienie miejsca. (ko)

Owens

sprawozdawca 22

dzienników

Były rekordzista świata w sprintach i skoku w dal Jesse Owens z równą pasją, z jaką kiedyś poświęcał się startom, obecnie zajmuje się dziennikarstwem. „Czarna perła stadionów” nadal daje swe wrażenia z Igrzysk aż dla 22 dzienników amerykańskich. Choć jego zarobki są z tego tytułu dość wysokie, Owens mieszka w skromnym hoteliku w Rzymie.

15

toriów

Kierownictwo restauracji w wiosce olimpijskiej wie bez gazet, ty, radia, czy też telewizora, kiedy któryś z reprezentantów ZSRR zdobyłby złoty medal. Natychmiast bowiem napływa zamówienie na 15 tortów, którymi fetuje się tę uroczystość w ekipie radzieckiej.

Brązowy „Tojo”



Złoty medal w jedynkach wioślarskich zdobył Iwanow (ZSRR) — 7.13,9. O srebrny rozgorzała zacięta walka między Polakiem Kocerka i Niemcem Hillem. Ostatecznie Niemiec na finiszu minimalnie wyprzedził Polaka. 2. Hill — 7.20,2, 3. Kocerka — 7.21,2. Brązowym medalem, Polak pięknie ukoronował swoje wieloletnie starty.

NA ZDJĘCIU: Teodor Kocerka.

Ubiegły tydzień na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie upłynął pod znakiem świetnej, zwycięskiej passy polskich bokserów. Oni to jako przedstawiciele naszej atutowej dyscypliny sportu, zastępując na jak największe słowa uznania. Do półfinałów Polska wprowadziła aż 7 pięściarzy, a do finałów — 4, przy czym kontuzjowany Kasprzyk musiał oddać punkty bez walki. Pod względem ilości bokserów w finale, wyprzedził nas tylko Włochy. „Azzuri” potrafili wprowadzić do finału szóstkę swoich reprezentantów.

Ubiegłego tygodnia wystartowali również przedstawiciele królowej sportu — lekkoatletyki. Poziom wszystkich konkurencji — zgodnie z oczekiwaniami — jest bardzo wysoki, a sensacja goni sensację. Największą z nich była porażka fenomenalnego, amerykańskiego skoczka w wyż, Thomasa, który musiał zadowolić się brązowym medalem. Złoty i srebrny zdobyli reprezentanci ZSRR. W tym miejscu wypada podkreślić, że Rosjanie walczą

z ogromną, rzadko spotykaną ambicją i — co ważniejsze — w decydujących momentach potrafią się psychicznie skoncentrować.

Polacy walczyli ze zmiennym szczęściem. Ogólny dorobek polskich lekkoatletów w ub. tygodniu uważać jednak należy za pomyślny. Zdzisław Krzyszkowiak dostarczył do polskiego miejsca pierwszego złota, Krzesińska dorzuciła pierwsze srebro, a Zimny i Rut zdobyli brązo-

jak z rezultatów wynika — na słowo honoru. Nie popisała się także Rykowska w dysku, nie potrafiąc pokonać eliminacyjnej granicy 47 m. To samo odnosi się do skoczka w dal Kropidłowskiego, który nie mógł poradzić sobie z granicą 7,40 m.

W najbliższych dniach wystąpią w Rzymie trójścokoczek Schmidt, w oszczepie Sidło i w dysku Piątkowski. Wreszcie na 10 km wraz z

Zimnym pobiegnie Krzyszkowiak. Sądzi, że występy wymienionych „pewniaków” dostarczą nam niejednego złotego, srebrnego czy brązowego medalu.

Świetnie spisali się nasi kajakerze (2 brązowe medale) i „Tojo” Kocerka w skiffie wioślarskim (brązowy medal). Nadszarpnięcie do brzoza zaprezentowali się też Wojda i Pawlasowa we florecie.

Przegrali natomiast olimpiadę

we medale. W biegu na 200 m Polak Foik po raz pierwszy w historii Igrzysk zakwalifikował się do finału i zajął w nim bardzo dobre 4 miejsce, pozostawiając w pobitym polu dwóch Amerykanów, w tym słynnego Nortona.

Zawiedli natomiast nasi średniodystansowcy tak w biegu na 800, jak i na 1500 m. Orywał, Lewandowski, a także Makomaski są bez formy i do Rzymu puszczono ich —

Igrzyska (2)



Marian Kasprzyk

Dwaj dalsi Polacy, a mianowicie Bendig w koguciej i Drogosz w półśredniej przegrali swoje walki. Bendig uległ po zaciętym pojedynku Grigoriewowi (ZSRR), a Drogosza sędziowie uznali za pokonanego w walce z Radoniakiem (ZSRR), choć Polak był pięściarzem lepszym.

Tak więc aż 4 Polaków stanie dziś wieczorem na rzymskim ringu w walce o złote medale.

Opr. ko